

# Mirosława Zakrzewska-Dubasowa

---

## Armeńskie orientacje polityczne na przełomie XVII i XVIII wieku

---

Rocznik Lubelski 15, 169-189

---

1972

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

MIROŚLAWA ZAKRZEWSKA-DUBASOWA

## ARMEŃSKIE ORIENTACJE POLITYCZNE NA PRZEŁOMIE XVII I XVIII WIEKU

Po utraceniu niepodległości przez narody Zakaukazia, terytoria wchodzące w skład Armenii dostały się z biegiem czasu pod panowanie Turcji i Persji, trwające kilka wieków. Polityka eksterminacji stosowana, zwłaszcza przez Turcję, w stosunku do podbitych narodów stwarzała konieczność szukania dróg wyzwolenia spod władzy najeźdźców. Sprzyjające ku temu warunki zaistniały jednak wtedy, gdy rosąca ekspansja turecka ogarnęła również obszary europejskie i powstało bezpośrednie zagrożenie terytoriów państw europejskich. Ale plany organizowanej ligi antytureckiej nie były wymierzone przeciwko drugiemu zaborcy Zakaukazia — Persji. Szanse wyzwolenia ziem zajmowanych przez Persję stały się możliwe, gdy urosło w potęgę państwo rosyjskie, kierujące swoją ekspansję również na Wschód. Zanim doszło do realizacji tych planów i Rosja nie stała się mocarstwem, próby wyzwolenia były już wcześniej podejmowane przez uciskane kraje<sup>1</sup>.

Wśród działaczy armeńskich, odgrywających główną rolę w ówczesnym ruchu wyzwoleniczym Zakaukazia, wytwarzały się w miarę zmian układu sił w Europie orientacje polityczne związane z nadziejami na pozyskanie dostatecznie silnych sojuszników, których interesy byłyby zgodne z planami wyzwolenia Armenii spod panowania tureckiego i perskiego. Historia armeńskich orientacji politycznych jest obszerna. Niniejsze rozważania nie obejmują całości zagadnienia. Są próbą oceny dążeń armeńskich na przełomie XVII i XVIII wieku w aspekcie poczynań Polski i Rosji, jako krajów bezpośrednio zainteresowanych w rozwiązywaniu kwestii wschodniej<sup>2</sup>.

Niezależnie od tendencji wyzwoleniczych wśród ludności armeńskiej pozostającej w kraju równie żywa była ta działalność w koloniach rozsiąanych po całej Europie. Główny trzon wychodźców stanowili kupcy, rzemieślnicy oraz rycerstwo, które przede wszystkim opuszczało ojczyznę już po pierwszych klęskach i utraceniu państwowości<sup>3</sup>. Gminy armeńskie szczególnie liczne były na Krymie, gdzie też najwcześniej zaczynają się osiedlać osadnicy z Zakaukazia. Następne fale kolonizacji objęły ziemie dawnej Rzeczypospolitej i zachodniej Ukrainy<sup>4</sup>. Osadnictwo to zaczynając od

<sup>1</sup> *Uczastie polskich Armian w wosstaniu Dawid-Beka*, izd. W. A. Parsamian, Erewan 1962, s. 27—28.

<sup>2</sup> J. Feldman, *Polska a sprawa wschodnia 1709—1714*, Kraków 1926, s. 14 i nast.

<sup>3</sup> M. Zakrzewska-Dubasowa, *Z badań nad osadnictwem ormiańskim na ziemiach Zachodniej Ukrainy i dawnej Rzeczypospolitej*, Lublin 1969.

<sup>4</sup> W. A. Mikaelian, *Kogda i kak woznikali armianskije posielenija w Krymu*, Kijew 1965; M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie zamojscy i ich rola*

wieku XIII przybiera coraz większe rozmiary i nasila się wobec pogarszającej się sytuacji politycznej i gospodarczej ludności w podbitym kraju. Najpóźniej, bo już w drugiej połowie wieku XVIII powstają liczne kolonie na terenach Rosji<sup>5</sup>. Pozostaje to w związku z polityką rosyjską zmierzającą do opanowania handlu z środkowym i dalekim wschodem.

Kolonie armeńskie nie traciły łączności z krajem. Było to możliwe głównie z dwóch przyczyn. Przeważająca liczba osadników zajmowała się handlem wschodnim. Podejmowane przez kupców dalekie podróże szlakami prowadzącymi przez Zakaukazię umożliwiały im utrzymywanie kontaktu z ojczyzną. Drugą nie mniej ważną więzią łączącą emigrantów z krajem była odrębność wyznaniowa i zwierzchność kościelna katolikosów armeńskich nad kościołami na obczyźnie. Każda gmina armeńska dążyła do uzyskania przywilejów zezwalających jej na swobodę wyznania i co się z tym łączyło posiadanie własnych kościołów. Tam gdzie przestawała istnieć odrębność wyznaniowa, powoli następowała asymilacja z otaczającym środowiskiem i stopniowa likwidacja odrębności autonomicznej<sup>6</sup>.

Kolonie armeńskie nie tylko spełniały rolę ośrodków handlowych czy rzemieślniczych. Pełniły one również pewne funkcje polityczne. Występuje to zwłaszcza w okresach nasilania się ruchu wyzwolenczego na Zakaukaziu. Orientacje polityczne dominujące w kraju znajdują odbicie na emigracji. I odwrotnie niektóre inspiracje wychodzą z gmin, jako ośrodków wywiadowczych, organizujących działalność na rzecz ruchu wyzwolenczego.

Polska literatura historyczna dotycząca kolonizacji armeńskiej nie porusza zagadnień związanych z działalnością polityczną gmin istniejących w polskich miastach. Natomiast w publikacjach historyków armeńskich, a szczególnie ukraińskich, dosyć mocno akcentuje się stanowisko polityczne gmin armeńskich istniejących na terytoriach zachodniej Ukrainy, czyli dawnej Rzeczypospolitej. W szeregu artykułów, jakie się ukazały w tomach wspólnych sesji naukowych armeńsko-ukraińskich, przeważają tendencje wykazania bardzo wczesnych proukraińskich orientacji politycznych w największych gminach we Lwowie i Kamieńcu Podolskim<sup>7</sup>.

Inne tendencje występują w pracach historyków armeńskich, zarówno w artykułach, monografiach, jak i w wyborach źródeł publikowanych w aspekcie stosunków armeńsko-rosyjskich<sup>8</sup>. Zwłaszcza wydawnictwa źródłowe, gdzie jak można się spodziewać, zgromadzono najcenniejsze dokumenty świadczące o bardzo wczesnych orientacjach promoskiewskich i prorosyjskich. Dodać należy, że obejmują okres chronologiczny od średniowiecza aż po wiek XX. Dla wyjaśnienia należy zwrócić uwagę, że artykuły zamieszczone w tomach wspólnych badań armeńsko-ukraińskich do-

w wymianie handlowej i kulturalnej między Polską a Wschodem, Lublin 1965; T e n z e, *Z badań nad osadnictwem ormiańskim...*, s. 162.

<sup>5</sup> Z. A. Ananian, *Armiańska kolonia Grigoriopol*, Erewan 1969, s. 9.

<sup>6</sup> *Uczestie polskich Armian...*, s. 40. Świadczy o tym proces zmniejszania się liczby Ormian w drugiej połowie XVII wieku, zwłaszcza wśród patrycjatu. Zob. M. Zakrzeska-Dubasowa, *Ormianie zamojscy...*, s. 255 i nast.; L. Korwin, *Ormiańskie rody szlacheckie*, Kraków 1934.

<sup>7</sup> *Istoriczeskije swiazi i družba ukrajskogo i armiańskogo narodow*, Erewan 1961; *Zbiór materiałów drugiej sesji armeńsko-ukraińskiej*, Kijew 1965; *Ukraińsko-armiańskie swiazi w XVII wieku, Sbornik dokumentow*, Kijew 1969.

<sup>8</sup> Należy tu wymienić: *Armiano-russkije odnoszenija w XVII wieku*, Erewan 1953; *Armiano-russkije odnoszenija w pierwoj treti XVIII wieku*, Erewan 1964; *Armiańskie wojsko w XVIII wieku*, Erewan 1968.

tyczą XI—XX wieku. Zestawienie chronologii nie zmierza w kierunku postawienia tu znaku równości. Wydaje się to niemożliwe, mając na uwadze dążności inspirujące pewne poczynania i akcje polityczne armeńskiego ruchu wyzwolenczego.

Jak już wspomniano, ruch wyzwolenczy na Zakaukaziu ożywiał się, gdy powstawały sprzyjające ku temu warunki w Europie. Znajdowało to również wyraz z działalności dyplomatycznej, kierowanej przez starszą armenską. Pierwsze próby szukania pomocy przeciwko panowaniu tureckiemu w Armenii sięgają połowy XVI wieku. W 1574 roku odbyła się narada ówczesnych przywódców ruchu wyzwolenczego. W rezultacie podjętych na niej postanowień, katolikos Stefanos Salmasteci udaje się do Europy. W 1562 roku postanowiono zwrócić się o pomoc do papieża. Do Rzymu na rozmowy udał się Abgar Tochateci<sup>9</sup>. Próby szukania sojuszków i zbliżenia z państwami, których interesy były związane z zahamowaniem wzrostu potencjału militarnego państwa tureckiego, zbiegają się z okresem montowania ligi antytureckiej.

Historiografia armeńska zwraca uwagę, że w współczesnych źródłach armeńskich pojawiają się wiadomości o państwie moskiewskim, które obok innych krajów chrześcijańskich miało wejść do ligi. Wskazywałoby to, zdaniem historyków armeńskich, na możliwość ustalenia już w XVI wieku orientacji promoskiewskiej na Zakaukaziu. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne. W owym czasie ewentualny udział państwa moskiewskiego w lidze antytureckiej miał drugorzędne znaczenie. Wtedy bowiem większą wagę przywiązywano do udziału Polski w lidze. Świadczą o tym usilne starania nuncjuszów papieskich i ich pertraktacje ze Stefanem Batorym<sup>10</sup>.

Jak już wspomniano wśród państw, które przede wszystkim były zainteresowane w zwalczaniu potęgi tureckiej znalazły się Polska i Rosja. Polska odkąd podboje tureckie zagrażały jej południowo-wschodnim granicom, Rosja w miarę jak rosła jej ekspansja w kierunku wschodnim, a Turcja stała temu na przeszkodzie. W obydwu tych krajach znajdowały się liczne kolonie armeńskie. Na ziemiach polskich do największych należały w Kamieńcu Podolskim i we Lwowie, założone w czasach ruskiego władania tymi obszarami. Mimo iż istniały inne bardzo prężne gminy w miastach polskich, nie odgrywały jednak nigdy ani roli politycznej, ani gospodarczej w tym stopniu, jak lwowska i kamieniecka. Te dwie kolonie miały też bezpośrednie powiązania z metropolią. Lwów jako stolica kościelna wszystkich armeńskich osadników w Polsce, Kamieniec jako ośrodek działalności politycznej związanej z organizowaniem walki o wyzwolenie Armenii spod władzy zaborców tureckich i perskich<sup>11</sup>.

Duże znaczenie dla kształtowania się orientacji politycznych w Armenii miała także sytuacja, w jakiej się znajdowały kolonie. Osadnictwo armeńskie nie odbywało się na zasadzie jakiegoś żywiołowego exodusu ludności uchodzącej przed najeźdźcą. Poza względami natury ekonomicznej, co było związane z osiedlaniem się przy głównych szlakach handlowych, były także

<sup>9</sup> *Uczastie polskich Armian...*, s. 27; *Armianskoje wojsko...*, s. 44—45; W. K. Woskanian, *Drewniaja Ruś i Ukraina w sud'bach Armian*, Erewan 1961.

<sup>10</sup> Zob. L. Boratyński, *Stefan Batory i plan ligi przeciwko Turkom 1576—1584*, Kraków 1903. Autor wstępu wydawnictwa *Armianskoje wojsko...*, przytacza jako jeden z dowodów orientacji promoskiewskiej w XVI wieku fakt z latopisu ruskiego, że „w Rossiju posłow prosia o prodolženii drewnich snoszenii [...]” (s. 44).

<sup>11</sup> *Uczastie polskich Armian...*, s. 42.

znacznie ważniejsze. Analiza topografii osadnictwa armeńskiego w różnych fazach wykazuje również jego wzrost w ośrodkach miejskich krajów reprezentujących znaczny potencjał polityczny i gospodarczy. Najwięcej gmin armeńskich na ziemiach polskich powstaje w wieku XVI, natomiast w Rosji w XVIII<sup>12</sup>.

Na wiek XVI i pierwszą połowę XVII przypada pomyślny ich rozwój w Rzeczypospolitej<sup>13</sup>. Obok największych ośrodków we Lwowie i w Kamieńcu Podolskim istniały mniejsze gminy usytuowane na ziemiach południowo-wschodnich. Ponadto wielu Ormian zamieszkiwało w polskich miastach nie tworząc autonomicznych grup ludności. Autonomia kolonii armeńskich oparta na przywilejach zapewniających im odrębność wyznaniową, sądowniczą i administracyjną powodowała niekiedy konflikty z gminami miejskimi. Na tle ekonomicznym istniała zwłaszcza w dużych ośrodkach walka i rywalizacja między patrycjatem polskim i armeńskim. Główną przyczyną była dominująca rola armeńskich kupców w handlu wschodnim, którego byli organizatorami<sup>14</sup>. Nie powodowało to jednak początkowo żadnych następstw natury politycznej. Przeciwnie wielu wybitnych Ormian oddawało poważne usługi Rzeczypospolitej w charakterze posłów i tłumaczy w legacjach do Turcji i Persji. Nie były to jednak misje pełnione wyłącznie na rzecz Polski, bowiem z polską polityką wschodnią wiązały się pewne nadzieje armeńskie. Były też próby szukania sojuszków na Wschodzie przez Polskę przeciwko Turcji, przede wszystkim w Persji<sup>15</sup>.

Początki nawiązania stosunków handlowych i politycznych między Polską i Persją sięgają XV wieku<sup>16</sup>. Znaczące ożywienie nastąpiło za panowania szacha Abbasa I Wielkiego. I wtedy oraz znacznie później obustronne usiłowania dotyczyły głównie szukania przeciwwagi potęgi tureckiej. Persja prowadząca ustawicznie wojny z Turcją w pewnym okresie była skłonna zawrzeć sojusz z Rzeczypospolitą. Szczególnie sprzyjająca sytuacja wytworzyła się na początku XVII wieku, w okresie panowania Wazów. Taką misję polityczną miał Sefer Muratowicz, kupiec lwowski, którego w 1601 roku wysłał Zygmunt III do Persji. Przypuszcza się, że te zadania zostały mu zlecone już po wyjeździe z Polski. Z jego relacji wynika, iż przeprowadził rozmowy o charakterze politycznym. Krzysztof Dierzek, dworzanin i tłumacz języków wschodnich przy dworze królewskim, zlecił mu, aby oświadczył szachowi o przyjaźni króla polskiego: „Przyjaźń króla polskiego może być pożyteczniejsza szachowi imci, niżeli innego pana chrześcijańskiego”<sup>17</sup>.

<sup>12</sup> Z. A. Ananian, *op. cit.*, s. 9.

<sup>13</sup> M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie zamojscy...* (literatura przedmiotu).

<sup>14</sup> W obszernej literaturze dotyczącej historii Ormian nie ma wyczerpującego opracowania handlu wschodniego. Wiele uwagi tym sprawom poświęcił przede wszystkim T. Mańkowski, B. Baranowski, J. Reychman. Także w historiografii rosyjskiej i radzieckiej są tylko niewielkie wzmianki. W cytowanym wydawnictwie *Armiano-russkije otnoszenija...* zamieszczono szereg dokumentów dotyczących omawianego zagadnienia.

<sup>15</sup> C. Chowaniec, *Z dziejów, polityki Jana III na Bliskim Wschodzie 1683—1686*, „Kwartalnik Historyczny”, 1926, XL.

<sup>16</sup> B. Baranowski, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950, s. 204—211; Z. Józefowicz, *Z dziejów stosunków polsko-perskich*, „Przegląd Orientalistyczny”, 1962, nr 4.

<sup>17</sup> *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI—XVIII stulecia* opracowali A. Przyboś i R. Żelewski, Kraków 1959, s. 180.

Sefer Muratowicz był niewątpliwie jednym z wybitniejszych ówczesnych działaczy armeńskich. Cieszył się zaufaniem króla polskiego, ale równocześnie i starszyzna we Lwowie zleciła mu zadania poufne i bardzo dla wszystkich kolonii w Polsce ważne. Informacja o tej jego stronie działalności znajduje się w źródłach armeńskich. Pochodzi z 1631 roku. Mianowicie w tym czasie udaje się wspólnie z dopirem Symeonem Mikołajewiczem do katolikosza eczmiadzyńskiego. W liście, który miał być doręczony przez obu posłów powiedziano o Muratowiczu, iż jest to „wierny posłannik naszego gospodina korola do persidskiego korola”<sup>18</sup>. List zawierał skargę na arcybiskupa Torosowicza, a pochodził od przeciwników unii kościoła armeńskiego z kościołem rzymskokatolickim. Fakt udziału Muratowicza w poselstwie do szacha perskiego pozwala przypuszczać, że było to zgodne z planami starszyny w Armenii, jak również w koloniach zmontowania sojuszu antytureckiego<sup>19</sup>.

Sefer Muratowicz jest postacią często wymienianą w polskiej literaturze, ale widziano w nim tylko kupca, a raczej domyślano się jego roli politycznej. Nie wiadomo także dlaczego niektórzy historycy uważają go za Ormianina pochodzącego „ze starej katolickiej rodziny ormiańskiej”<sup>20</sup>.

Tak więc od początku XVII wieku są czynione starania, aby doprowadzić do porozumienia między Persją a Polską. Pewnym ułatwieniem były kontakty handlowe polsko-perskie, a wroga postawa Rzeczypospolitej w stosunku do Turcji była argumentem przemawiającym za ściślejszym związkiem między obydwojma państwami<sup>21</sup>. Początek XVII wieku był również z innych przyczyn bardzo pomyślny dla zacieśnienia związków polsko-perskich. Mianowicie Rosja, z którą łączyły Persję kontakty handlowe, przeżywała niezmiernie trudny okres. Szach perski świetnie był zorientowany w sytuacji rosyjskiej. Główne informacje zbierali kupcy armeńscy. Oni także brali udział w poselstwach perskich do państw zachodnio-europejskich. Jednocześnie z pertraktacjami z Rzeczypospolitą prowadził szach również rozmowy zmierzające do uzyskania pomocy przeciwko Turcji z państwami zachodnio-europejskimi.

W latach 1599—1601 z poselstwem od szacha udał się Hussein Ali-Bek. Miał on także między innymi polecenie przeprowadzenia pertraktacji z królem polskim<sup>22</sup>. W 1610 roku z misją polityczną do papieża i Wenecji jeździł chodża Safar Azari, kupiec armeński, który został przyjęty przez papieża oraz otrzymał pismo do szacha. Nadano mu także tytuł hrabiowski. Do Persji wrócił w 1619 roku, gdyż z Europy udał się do Indii również w celach dyplomatycznych<sup>23</sup>.

Rolę w pewnym stopniu politycznych misji w tym czasie między Polską i Persją pełnili Karmelici. W lecie 1607 roku szach za ich pośrednictwem otrzymał pisma nieznaney treści od króla Zygmunta<sup>24</sup>.

<sup>18</sup> Zob. *Ukraino-armianskije swiazi w XVII wiekie*, Kijew 1969, dok. nr 9.

<sup>19</sup> *Uczastie polskich Armian...*, s. 37 i nast.

<sup>20</sup> Zob. *Dyplomaci w dawnych czasach...*, s. 180.

<sup>21</sup> De Laet, *Persia seu Regni Persici status Lugdznum Batavorum 1633*; J. Tavernier, *Les six voyages*, Paris 1668, I, s. 276—281; C. Chowaniec, *op. cit.*

<sup>22</sup> Don Juan de Persia, *Relaciones*, Valladolid 1604, s. 119; A. P. Nowosielcew, *Rusko-Iraskije odnoszenija w pierwoj polowinie XVII w.*, Moskwa 1966, s. 108—111.

<sup>23</sup> A. P. Nowosielcew, *op. cit.*, s. 109.

<sup>24</sup> *Tamże*, s. 110; S. Brzeziński, *Misjonarze i dyplomaci polscy w Persji w XVII i XVIII w.*, Potulice 1935, s. 17; B. Baranowski, *op. cit.*, s. 207.

Te ożywione kontakty dyplomatyczne, jak również nieustającej handlowe trwają przez pierwszą połowę XVII wieku. Niemały w tym udział brali Armeńczycy.

Dla Armenii wiek XVII przyniósł los narodu podzielonego przez dwóch zaborców. W 1639 roku Turcja zawładnęła Armenią Zachodnią, Armenia Wschodnia znalazła się pod panowaniem Persji. Z czasem szach oderwał także chanat erewański. Sytuacja ludności pozostającej pod władzą Persji była znośniejsza, gdyż nie prześladowano tu chrześcijan. Zezwalano nawet na zakładanie misji katolickich<sup>25</sup>. Znacznie gorszy ucisk panował w Armenii Zachodniej. Stąd też powstawały liczne buntury przeciwko Turkom. Ale rozprzężenie w państwie Sefewydów odbijało się na położeniu podbitego kraju. Ludność Armenii obciążono licznymi podatkami, z których podstawowymi były dwa: bachra — na rzecz państwa, wynosząca jedną piątą urodzaju, i mulk — jedna dziesiąta urodzaju, na rzecz świeckich i duchownych feudałów.

Po zawarciu pokoju między Turcją i Persją, długi okres bez wojen, znów przyczynił się do powstania silnych związków ekonomicznych między poszczególnymi regionami i miastami Armenii. Rozwinęło się rzemiosło i handel. Głównie zaś rosła rola Erewania, jako centrum handlu wschodniego. Tutaj skupiała się wymiana na szlaku wiodącym z Turcji do Persji przez Tyflis, Gandzę, Szemachę, Gilan, Ispahan. W tym także czasie zaznaczył się napływ towarów europejskich na wschód. Ze wschodu wywożono do Europy jedwab, kobierce, broń, owoce, z zachodu przywożono wytwory przemysłu. Dwie główne drogi handlowe prowadziły do krajów europejskich. Jedna z nich wodna z Ispahanu do Tebrizu i Szemachy. Stąd Morzem Kaspijskim do Astrachania, następnie łodem przez Moskwę do Archangielska, skąd okręty przewoziły towary do Szwecji, Anglii, Holandii, Danii. Druga droga prowadząca z Persji przez imperium tureckie przechodziła również przez ziemie polskie, skąd kupcy armeńscy wieźli towary na zachód<sup>26</sup>.

Dużą rolę w handlu perskim odegrało kupiectwo armeńskie. Głównym ośrodkiem stała się Nowa Dżulfa, gdzie szach Abbas I wysiedlił na początku XVII wieku ludność z doliny Araratskiej. Kupcy z Nowej Dżulfy przyczynili się do wymiany perskich towarów z krajami europejskimi. Wkrótce powstały liczne faktorie i ożywiony handel z miastami Włoch, Francji i Prus. Również zorganizowano faktorie w Indiach, na wyspach Jawa, Sumatra i Filipinach. W ten sposób kluczowe pozycje handlu wschodniego z Europą znajdowały się w rękach kupców armeńskich zamieszkujących terytoria pozostające pod władzą Persji. Przynosiło to dochody szachowi, ale miało też wielkie znaczenie dla ruchu wyzwolenczego w Armenii. Liczne stałe kontakty z koloniami armeńskimi w Europie umożliwiały zarówno akcje dyplomatyczne, ale i wywiad polityczny. Podobnie jak w Persji, w krajach europejskich, zwłaszcza zaś w Rzeczypospolitej, handel wschodni również był prawie wyłącznie opanowany przez osadników armeńskich<sup>27</sup>.

Drugą grupą, która mogła odgrywać rolę organizatora ruchu wyzwolen-

<sup>25</sup> B. Baranowski, *op. cit.*, s. 207; S. Brzeziński, *op. cit.*

<sup>26</sup> L. Ch. Ter-Mkrticzian, *Armenia pod władzą Nadir-Szacha*, Moskwa 1963, s. 27—29; M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie zamojscy...*, s. 91—107.

<sup>27</sup> M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie zamojscy...*, s. 91—107.

czego w Armenii Wschodniej było duchowieństwo. W rękach feudałów duchownych znajdowały się olbrzymie posiadłości ziemskie. Eczmiadzyń, siedziba katolikosa, był nie tylko centrum władzy kościelnej, ale stał się ośrodkiem politycznym. Gdy Armenia znalazła się pod władzą szacha, gospodarka w posiadłościach katolikosa podlegała kontroli skarbu państwa. Ta kategoria posiadania ziemi została zaliczona do maafów, czyli w zasadzie wolnych od podatków. Jednakże każdorazowy katolikos płacił szachowi rocznie sto tumanów pod nazwą muchatta<sup>28</sup>. Zarówno z ziem własnych, jak i mulkadarskich stolica kościelna w Eczmiadzyniu miała pokaźne dochody, którymi musiała się dzielić z szachem. Ponadto handel wschodni przynosił Eczmiadzyniowi duże zyski. Rozliczne kontakty z Ormianami na całym świecie stwarzały ku temu pomyślne warunki. Katolikos pozostawał w ścisłych związkach z bogatym kupiectwem Armenii oraz w koloniach rozsianych po krajach Europy i Azji. Od niego także otrzymywał liczne darowizny w związku ze swoją zwierzchnością kościelną. Eczmiadzyń był też ośrodkiem jednoczącym wszystkich Armeńczyków. Stąd też rola katolikosów w ruchu narodowo-wyzwoleńczym Armenii. Od początku zawiązania jego załączków katolikosi eczmiadzyńscy i melikowie armeńscy kierują tym ruchem na Zakaukaziu. Katolikosi organizują akcje dyplomatyczne na rzecz wyzwolenia Armenii. Dokładnie także była im znana sytuacja Ormian w koloniach. Wiadomo, że często w sprawach trudnych starszyzna gmin armeńskich udawała się po radę i opiekę do katolikosa. I to nie tylko w sprawach wiary. Przytaczany już list Ormian lwowskich do katolikosa Mojżesza zawierał obszerny omówienie położenia gminy. Nie pozostało to bez jego odpowiedzi. W piśmie do króla Władysława IV prosi o opiekę nad gminą lwowską, która znajduje się „w wielkim utrapieniu i ucisku”, gdyż „kościół gwałtem z rąk ich pobrane, a duchowni ich i pospólstwo chodzą jako błędne owce, którzy nie mają pasterza”<sup>29</sup>. Być może miał list katolikosa wpływ na stosunek Władysława IV do sprawy unii kościoła armeńskiego. Wiadomo bowiem z innych źródeł, że brał w obronę przeciwników unii<sup>30</sup>. Zresztą Władysław IV był królem, którego plany polityki zagranicznej mogły budzić pewne nadzieje armeńskie<sup>31</sup>.

W drugiej połowie XVII wieku w Armenii następuje duże ożywienie dążności niepodległościowych. W 1678 r. w Eczmiadzyniu powstaje związek utworzony przez duchownych i świeckich feudałów, który miał na celu kierowanie ruchem wyzwoleńczym. Istnieje pogląd w literaturze historycznej, iż ta data stanowi początek zorganizowanego ruchu niepodległościowego na Zakaukaziu<sup>32</sup>. W składzie przywódców tego związku znajdowało się trzech duchownych z katolikosem Akopem IV Dżugajeci na czele oraz trzech przedstawicieli melików. Mieli oni za zadanie zjednać dla swych planów państwa zachodnio-europejskie wchodzące w skład ligi antytyreckiej oraz Rosję.

Na ten okres przypadają ostatnie próby zaktywizowania polskiej polityki wschodniej. Lata panowania Jana Sobieskiego obfitują w poczynania

<sup>28</sup> Ł. Ch. Ter-Mkrticzian, *op. cit.*, s. 31, 33.

<sup>29</sup> *Przekład polski pisma katolikosa Mojżesza z 1632 roku do Władysława IV*, „Rocznik Orientalistyczny”, XXVIII, z. 2; E. Słuszkiewicz, *Trzy dokumenty ormiańskie z XVII w.*, s. 140.

<sup>30</sup> C. Lechicki, *Kościół ormiański w Polsce*, Lwów 1928, s. 59.

<sup>31</sup> W. Czermak, *Plany wojny tureckiej Władysława IV*, Kraków 1895.

<sup>32</sup> Ł. Ch. Ter-Mkrticzian, *op. cit.*, s. 35.



dyplomatyczne zmierzające do pozyskania Persji do sojuszu antytyureckiego. W tym czasie nastąpiła wymiana jedenastu poselstw między Rzeczypospolitą i Persją. Sadok Barącz twierdził, iż jedynie śmierć króla umożliwiła wskrzeszenie królestwa Armenii<sup>33</sup>. Jakkolwiek wiadomo, iż Polska nie była w stanie spełnić takiego przedsięwzięcia, ale dalekosiężna polityka Sobieskiego przyciągała uwagę armeńskiego ruchu narodowowyzwoleńczego. Stąd poselstwa, które udają się z Zakaukazia, stąd też chętny udział w misjach dyplomatycznych polskich przedstawicieli gmin w Rzeczypospolitej. Trzykrotnie posłował Konstanty de Syri Zgórski, który był Ormianinem nobilitowanym w Polsce. Jeździł do Persji w latach 1684 i 1688. Szymon Petrowicz był wysłany w 1691 roku. Konstanty de Syri w roku 1686 udaje się do Persji nie tylko jako przedstawiciel króla polskiego, ale w imieniu ligi antytyureckiej. Po ostatnim swoim poselstwie już nie wrócił. Pozostał na dworze szacha jako polski rezydent. Tamże zmarł<sup>34</sup>. O zwycięstwie Sobieskiego pod Wiedniem zawiadomił szacha Bohdan Grudziecki, który posłował do Persji również w 1676 roku. Najwięcej ożywna działalność Sobieskiego na Wschodzie nastąpiła po zwycięstwie wiedeńskim. Oprócz uroczystej legacji Konstantego de Syri, wysłał król Zagórskiego, który poza instrukcją poselską wiózł również prywatne pieniądze Sobieskiego dla misji jezuickiej w Szemasze<sup>35</sup>. Jednakże polskie poselstwo już w marcu 1686 roku otrzymało w Persji odmowną odpowiedź. Po śmierci Jana Sobieskiego i objęciu tronu przez Augusta II jeździł do szacha Jakub Nurkiewicz. Szach Hussein posłał królowi polskiemu bogate dary, a między innymi egzotyczne zwierzęta, ale była to już tylko kurtuazyjna wymiana, gdyż nie przyświecała jej żadna myśl polityczna<sup>36</sup>. Ówczesna Persja nie była zdolna do jakichkolwiek samodzielnych poczynań konstruktywnych, a dyplomacja rosyjska trzymała rękę na pulsie polityki wschodniej, od dłuższego czasu przygotowując plany owdładnięcia półwyspem Morza Czarnego i Kaspijskiego<sup>37</sup>.

Układ międzynarodowych sił w aspekcie kwestii wschodniej wywarł duży wpływ na kształtowanie się orientacji politycznych w Armenii. Dokonało się to i w kraju, i w koloniach. Już w 1699 roku, gdy jeden z wysłanników ówczesnych działaczy armeńskich, Izrael Ori, przybył do Eczmiadzynia i przedstawił katolikosowi Nahapetowi perspektywy ewentualnej pomocy państw zachodnio-europejskich, lecz spotkał się z odmową. Przyczyną tego było niechętnie stanowisko duchowieństwa armeńskiego wobec żądań przyjęcia katolicyzmu<sup>38</sup>.

Zmiany orientacji politycznych w gminach ormiańskich znajdujących się w miastach polskich nastąpiły głównie z dwu przyczyn. Mianowicie sytuacji wyznaniowej oraz spadku znaczenia międzynarodowego Polski w

<sup>33</sup> C. Chowaniec, *op. cit.*

<sup>34</sup> *Tamże*, s. 156; B. Baranowski, *op. cit.*, s. 210; W. Konopczyński, *Polska a Turcja 1683—1792*, Warszawa 1936, s. 14.

<sup>35</sup> C. Chowaniec, *op. cit.*; Z. Józefowicz, *op. cit.*; Z. Wójcik, *Organizacja dyplomacji w drugiej połowie XVII w.*, s. 325; *Polska służba dyplomatyczna XVI—XVIII wieku*, Warszawa 1966.

<sup>36</sup> Z. Józefowicz, *op. cit.*

<sup>37</sup> C. Chowaniec, *op. cit.*, s. 159; W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 16—17; Z. Wójcik, *Europa środkowo-wschodnia w II połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 1960, nr 1, s. 38.

<sup>38</sup> H. Heigel, *Über den Plan des Kurfürsten Johann Wilhelm von der Pfalz die Armenische Königskrone zu gewinnen (1698—1705)*, München 1893, s. 273—320.

drugiej połowie XVII wieku. Niemały wpływ na ten stan miało również stanowisko władz państwowych wobec polityki kościoła rzymsko-katolickiego forsującego unię z kościołem armeńskim.

Najwięcej ostrości nabrała ta sprawa we Lwowie, stolicy kościelnej polskich Ormian. W gminie nastąpił rozłam. Ormianie bronili się przed unią, widząc w tym niebezpieczeństwo całkowitego oderwania od kraju ojczystego oraz niechybną drogę do polonizacji. Sytuacja była tym trudniejsza dla przeciwników unii, że rozwinęła się ożywiona działalność zakonów przygotowujących grunt dla unii. Natomiast zwolennicy unii mając poparcie miejscowych czynników miejskich dopuszczali się gwałtów i nadużyć.

Współczesne źródła armeńskie w bardzo ponurych barwach odmalowują położenie obrońców swego wyznania. W kronice Symeona Lehaci Zamojszczyka, podróżnika i dyplomaty z początku XVII wieku, znajdujemy sformułowania świadczące, iż Ormianie widzieli w zwolennikach unii zdrajców narodu i odszczepieńców wiary. Symeon omawiając wydarzenia w Armenii pisze, iż i „w Polsce na Ormian spadło nieszczęście, popadli w wielką biedę, pogibli tiałom siemiej i wsiem pokoleniem”. O biskupie Torosowiczu wyraża się jako o przewrotnym, bez żadnej wartości człowieku, który zdradził naród i religię. Po przyjęciu unii przywłaszczył cały majątek ruchomy kościoła ormiańskiego we Lwowie, przesładował i więził księży i zakonników pozostających przy dawnej wierze, a ludność pozbawił wszelkich usług kościelnych. Kronikarz dodaje, że Torosowicz miał za sobą cały polski naród i wszystkie władze świeckie i kościelne<sup>39</sup>.

Oczywiście relacje te niezupełnie są obiektywne, zwłaszcza, że sam podlegał szykanom i przesładowaniom, a nawet był przez jakiś czas więziony. Ale i wiadomości zawarte w księgach grodzkich i miejskich lwowskich poświadczają w pewnej mierze te informacje. Z akt widać, że atmosfera była bardzo gorąca. Doszło do tumultu. W zeznaniach świadków mówi się o tym, iż arcybiskup Torosowicz został obity przez swoich przeciwników. Była to zresztą reakcja patrycjatu nie tylko na jego akces do unii, ale również postępowania w stosunku do opornych<sup>40</sup>. Stanowisko, jakie zajęły władze miejskie i państwowe, zadecydowało o wytworzeniu się wśród ludności ormiańskiej opinii, że nie znajdzie tu poparcia.

Zresztą i w innych gminach, nie tylko we Lwowie, zapanowało rozprężenie i wewnętrzne walki. Było to jednak również wynikiem niejednolitego stanowiska duchowieństwa armeńskiego wobec sprawy unii z kościołem rzymsko-katolickim. Świadczy o tym między innymi treść cytowanego wyżej listu starszyny ormiańskiej lwowskiej z 1631 roku<sup>41</sup>. Wymienia się tam przyczyny istniejącego stanu rzeczy. Wśród tych, którzy są obwiniani, wymieniono katolikosa Melchizedecha. Stał się on uniatą i uznał zwierzchnictwo papieża Pawła V. Wysłał do Rzymu swego nuncjusza. Po przybyciu do Lwowa okazał pismo papieskie stwierdzające zwierzchnictwo papieża nad katolikosem. Kopię tego dokumentu Ormianie przesłali do Eczmiadzinia łącznie z omawianym listem. Tenże Melchizedech mianując biskupem Torosowicza polecił mu przystąpienie do unii. Wobec protestów człon-

<sup>39</sup> *Pamiętna zapis Simeona Lehaci na księdze „Tolkowanie Knigi Bytia War-danom”*, *Matenadarana*, rkp., nr 1004, s. 1918.

<sup>40</sup> *Ukrino-armiańskie swiazi w XVII wiekie*, wyd. J. R. Daszkiewicz, Kijów 1969, s. 76, 80 i nast.

<sup>41</sup> *Tamże*, s. 49.

ków gminy oświadczył: „My chotim tego czto b u was byli biezporiadki. Położu mieźdu wami miecz”<sup>42</sup>. Natomiast do Kamieńca Podolskiego przybył cesarski biskup wardapet Grzegorz, który z kolei rzucił klątwę na Torosowicza.

Jak wynika również i z innych źródeł, władze kościelne w Eczmiadzyniu raczej godziły się na oderwanie kolonii armeńskich i poddanie ich zwierzchnictwu papieża, natomiast nie chciały o tym słyszeć, gdy szło o hierarchię kościelną w Armenii. Jest to przecież okres prowadzenia intensywnych rokowań z papieżem natury politycznej, usilnych zabiegów o pozyskanie sprzymierzeńców w lidze antytureckiej<sup>43</sup>. Dlatego też wydaje się niesłuszne przypisywanie całej „zasługi” przyjęcia unii w gminach polskich przez ludność ormiańską — polskiej stronie, przemilczając stanowisko duchowieństwa armeńskiego<sup>44</sup>.

Rozłam w koloniach ormiańskich znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej, zaistniały na tle wprowadzenia unii z kościołem rzymsko-katolickim, spowodował pewien odływ osadników z tych ziem. Nie wystąpiło to jednak zaraz. W drugiej połowie XVII wieku są zakładane nowe gminy, głównie w miastach magnackich, jak na przykład w Stanisławowie w 1662 roku i innych miasteczkach<sup>45</sup>. Powszechna orientacja polskiej kultury materialnej, jaka zapanowała w owym czasie, sprzyjała rozwojowi handlu i rzemiosła armeńskiego. Popyt na przedmioty o charakterze wschodnim był olbrzymi. Rzutowało to również na zainteresowanie strony armeńskiej. Kiedy następuje regres gospodarczy i miasta w Rzeczypospolitej przeżywają upadek handlu i rzemiosła, trwa bardzo ożywiony ruch osadniczy. Powstają nowe gminy w ośrodkach miejskich położonych przy dogodnych szlakach handlu wschodniego. W Brodach, Śniatyniu, Żółkwi, Złoczowie, Łyścu, Brzeżanach, Podhajcach<sup>46</sup>. Władze państwowe i magnaci popierają to osadnictwo, przyczyniające się do rozwoju handlu i rzemiosła wschodniego. Ponadto już istniejące kolonie otrzymują szereg nowych przywilejów. Dwie największe gminy: w Kamieńcu Podolskim i we Lwowie, uzyskały potwierdzenie starych oraz nadanie nowych uprawnień. Szczególną opieką otaczał Ormian kamienieckich Jan III Sobieski, co niewątpliwie wiązało się z jego koncepcjami polityki wschodniej<sup>47</sup>.

W dalszym ciągu utrzymuje się największe znaczenie Kamieńca Podolskiego i Lwowa wśród osadników. Rozwija się rzemiosło armeńskie oparte na wzornictwie wschodnim: złotnictwo, hafciarstwo, kobiernictwo, persjarstwo; w Brodach, Zamościu i Stanisławowie, tak zwana manufaktura lwowska itp. Pod koniec XVII wieku prawie we wszystkich gminach zostały utworzone tabacharnie<sup>48</sup>.

<sup>42</sup> *Tamże*, s. 52.

<sup>43</sup> Ł. Ch. Ter-Mkrticzian, *op. cit.*, s. 34—35; *Uczestie polskich Armian...*, s. 27 i nast.

<sup>44</sup> Zob. we wstępie do wydawnictwa *Ukraino-armiańskie swiazi w XVII wiekie; Uczestie polskich Armian...*, s. 40: „W Polsce i drugich miastach armiańskich truzenik wsiegdą był ugnietien, pritiesnien polskimi panami. Politika katolizacji, polonizacji i nasilnoj asimilacji imieła gubitielnyje posledstwija dla armiańskich kolonii Polski.”

<sup>45</sup> S. Barącz, *Rys dziejów ormiańskich*, Tarnopol 1869, s. 76 i nast.

<sup>46</sup> *Tamże*; T. Gromnicki, *Ormianie w Polsce, ich historia, prawa, przywileje*, Warszawa 1899, s. 1—10 i nast.

<sup>47</sup> C. Chowaniec, *op. cit.*; *Trudy Komitietu dla istorii statističeskogo opisanija podolskoj eparchii*, Kamieniec Podolskij 1878—1879, s. 162 i nast.

<sup>48</sup> *Tamże*.

Do olbrzymich fortun dochodzili kupcy ormiańscy. Według rejestru z 1656 roku na ogólną wartość majątku nieruchomego we Lwowie wynoszącą 5 247 479 zł na gminę ormiańską przypadło 1 277 000 zł<sup>49</sup>.

Ludność ormiańska, która zamieszkiwała w kilkunastu miastach położonych głównie przy południowo-wschodniej granicy Rzeczypospolitej nie była zbyt liczna. W omawianym okresie w Kamieńcu Podolskim i Lwowie w gminach zamieszkiwało po kilkaset osób. W 1648 roku we Lwowie było 147 rodzin, w Kamieńcu Podolskim na początku XVIII wieku około tysiąca, w innych po 300, 400 osób. W miastach położonych dalej na zachód, jak na przykład w Zamościu — gmina posiadała 29 domów zamieszkałych. Zresztą trudno jest ustalić dokładne dane wobec braku odpowiednich źródeł<sup>50</sup>.

Na tle ogólnego upadku miast w Polsce w drugiej połowie XVII i w pierwszej XVIII wieku sytuacja ekonomiczna gmin ormiańskich była bardzo korzystna, a majątki niektórych kupców były wprost legendarne na owe czasy w Polsce. Ten stan rzeczy potwierdza dawniejsza i nowsza literatura przedmiotu<sup>51</sup>.

Zamożność kupców ormiańskich powodowała ostre konflikty, zwłaszcza we Lwowie i Kamieńcu Podolskim, gdzie ludność czuła się zagrożona w swoim stanie posiadania. Stąd dążność do ograniczenia swobód i przywilejów obcych przybyszów. Z tych sporów nie wszystkie gminy ormiańskie wyszły zwycięsko. Najwięcej swobód autonomicznych zachowała kolonia w Kamieńcu. Najtrudniejsza stała się sytuacja lwowskich Ormian, choć posiadali wielkie bogactwa i nie miały być ich udział i zasługi w życiu politycznym Rzeczypospolitej<sup>52</sup>.

Mimo opieki ze strony władzy królewskiej, konflikty narastają. W sukurs patrycjatowi polskiemu przychodzi polityka kościoła rzymsko-katolickiego. Fakt doprowadzenia do ostatecznego zwycięstwa unii musiał zażywić na dalszych losach kolonii armeńskich w Polsce. Również miało to wpływ na kształtowanie się orientacji politycznych, zwłaszcza wobec upadku znaczenia międzynarodowego Rzeczypospolitej na rzecz Rosji, która weszła do „ligi świętej”, usuwając w cień sukcesy polskiego zwycięstwa pod Wiedniem<sup>53</sup>. Początek XVIII wieku przynosi duże zmiany.

U progu wieku XVIII wśród gmin ormiańskich w Rzeczypospolitej największą samodzielność utrzymała kamieniecka. Wiadomo zresztą, że jej autonomia stanowiła wzór ustrojowy i organizacyjny dla większości kolonii w Polsce. Świadczą o tym dowodnie źródła<sup>54</sup>. W XVIII wieku kolonia w Kamieńcu Podolskim jest stosunkowo liczna i w mieście zajmuje pozycję pewną i agresywną. W żadnym wypadku nie ustępując w przypadku zatargów z polskim magistratem. Uważa się też za równoprawnego partnera, a nawet przekracza swoje przywileje, na co sypią się do grodu

<sup>49</sup> W. W. Grabowiecki, *Armijskie posilenija na zapadnoukraińskich ziemiach*, Erewan 1961, s. 98.

<sup>50</sup> *Tamże*, s. 107; M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie zamojscy...*, s. 55—57.

<sup>51</sup> S. Barącz, *Zywoty sławnych Ormian w Polsce*, Lwów 1855, s. 71.

<sup>52</sup> L. Korwin, *Ormiańskie rody szlacheckie*, Kraków 1934; S. Barącz, *Zywoty...*

<sup>53</sup> Z. Wójcik, *Europa środkowo-wschodnia...*, s. 53.

<sup>54</sup> Wypis z przywilejów Ormianom kamienieckim y zamojskim służącym racione praw onymże nadanych, a potym per oblatam do xiąg kamienieckich podanych różnego czasu, Biblioteka Uniwersytetu Lwowskiego, rkp., nr 379 I.

skargi ze strony polskiej. „Katalog mieszczan wszystkich Ormieńskich Kamienieckich” z 1704 roku wymienia 8 Ormian z wójtem na czele jako urząd ormiański, 14 jako viri i 71 osób z pospólstwa, czyli spis obejmuje 93 rodziny ormiańskie. Spisem nie są objęci przebywający okresowo oraz w tym czasie licznie napływający jeszcze po opuszczeniu Kamieńca przez Turków<sup>55</sup>. Władze miejskie na polecenie starosty wydają zezwolenie na budowę kramnic na gruntach pustych po odejściu ludności tureckiej. W latach 1703—1704 24 Ormian otrzymało te place, gdzie zbudowali kramnice. Wszystkie na rynku miejskim<sup>56</sup>. Zawierano także wtedy liczne transakcje kupna placów i domów od władz miejskich<sup>57</sup>.

W tym czasie Ormianie kamienieccy mają liczne zatargi z magistratem polskim. W 1704 roku rajcy polscy zamierzają złożyć skargę do grodu, gdyż nacja ormiańska odmawia płacenia przypadających na nią podatków. W następnych latach rada miejska uchwała laudum, aby skierować do starosty sprawę Szymona Aksentowicza, arendarza prowentów, który stara się niszczyć mieszczan bezprawnymi kontraktami<sup>58</sup>. Wszystkie te i inne zatargi powodują napiętą sytuację między Polakami i ludnością ormiańską. Kiedy magistrat polski nie może się przeciwstawić tej licznej i butnej gminie, w 1719 roku składa protestację do grodu. Z treści skargi wynika, że burmistrz Mikołaj Pawlicz domaga się, aby w Kamieńcu były przestrzegane zwyczaje lwowskie, gdzie po ograniczeniu autonomii wójt polski przewodniczył sądowi ormiańskiemu, ferował wyroki w poważniejszych sprawach cywilnych. Natomiast sprawy kryminalne były rozstrzygane przez sądy miejskie. Wśród przewinień wójta ormiańskiego wymienia protestacja przyjmowanie do prawa miejskiego, osądzanie spraw gruntowych i dokonywanie intruzji. Ponadto zarzuca się nacji ormiańskiej, że nieprawnie posiada własne cechy, odciągając swoich rzemieślników od polskich itd.<sup>59</sup> Większość zarzutów umieszczonych w protestacji świadczy o tym, że burmistrz polski, po długim panowaniu tureckim sądził, że wszelkie przywileje gminy ormiańskiej nie obowiązują, gdyż o ich istnieniu musiał wiedzieć. Zwłaszcza, iż mimo ustawicznych sporów niejednokrotnie wspólnie przedstawiciele wszystkich trzech nacji: polskiej, ormiańskiej i ruskiej, udawali się do króla w sprawie zatwierdzenia posiadanych przywilejów<sup>60</sup>. Omawiana protestacja, poza pretensjami typu ekonomicznego czy administracyjnego, zawierała również wyraźny zarzut zdrady, mianowicie oskarżono Ormian, iż „szadzki prywatne i konsultacje potajemne, P. Bóg wie jakie, a podobno nie tylko miastu, ale i Koronie Polskiej szkodzące pokątnie czynią [...]”<sup>61</sup>.

Nie było to dalekie od prawdy, gdyż w tym czasie właśnie gmina kamieniecka organizuje pomoc zbrojną dla ruchu wyzwolenczego w Armenii przy pomocy Rosji. Jest to już całkowity odwrót od wszelkich koncepcji wiązanych z pomocą innych państw, a wszelkie poczynania podporządkowane są orientacji prorosyjskiej. Ze strony Rosji mogła Armenia liczyć

<sup>55</sup> Centralnyj Istoriceskij Archiv USRR (dalej: CIAU), Księga ormiańska, nr 46, k. 128.

<sup>56</sup> CIAU, Księga radziecka Kamieńca Podolskiego, nr 48, k. 108—122.

<sup>57</sup> CIAU, Księga miejska Kamieńca Podolskiego, k. 35—35v., 36, 81—82.

<sup>58</sup> CIAU, Księga radziecka, nr 48, k. 20v. Lauda miejskie Kamieńca Podolskiego, 58, k. 15.

<sup>59</sup> CIAU, Księga wójtowska Kamieńca Podolskiego, nr 52, k. 829.

<sup>60</sup> CIAU, Księga ormiańska Kamieńca Podolskiego, nr 46, k. 19—21.

<sup>61</sup> CIAU, Księga miejska Kamieńca Podolskiego, nr 45, k. 51.

na pomoc tak długo dopóki ta nie uzyskała swoich celów. Uwarunkowaniem rosyjskiej ekspansji w kierunku wschodnim było opanowanie półbrzeża Morza Kaspijskiego i Czarnego. Nie były to plany nowe. Z dawna też łączyły Rosję stosunki handlowe z krajami Wschodu.

Handel państwa moskiewskiego z Persją zaczął się szybko rozwijać już od połowy XVI wieku, kiedy to zawładnęło chanatem kazańskim i astrachańskim (1552 i 1556). Większa rola handlu ze Wschodem przypadła Astrachaniowi, gdzie przyjeżdżali liczni kupcy z Persji, Środkowej Azji, Kaukazu oraz z zachodniej Europy. W latach sześćdziesiątych XVI wieku pojawiają się tam Anglicy<sup>62</sup>.

Handel z Persją miał duże znaczenie dla Rosji. Również i dla Persji odciętej od rynku europejskiego przez Turcję ważny był rozwój wymiany handlowej przez Morze Kaspijskie i Wołgę. Przez kilka stuleci Persja prowadziła handel z zachodnią Europą, jednak wojny turecko-perskie na długi czas uniemożliwiały wymianę. Morze Czarne stało się dla niej niedostępne. Musiała więc szukać nowych dróg. Stąd nieodzowny stał się dla Persji szlak przez posiadłości moskiewskie. Do czasu zajęcia półbrzeża Morza Kaspijskiego przez Turcję w latach dziewięćdziesiątych XVI wieku rosyjscy i perscy kupcy, zwłaszcza z prowincji Gilian jeździli tędy. Później mimo trudności nadal jej używano, gdyż inne były zbyt niebezpieczne.

Towary perskie cieszyły się wielkim popytem w Rosji, głównie surowiec jedwabiu oraz przedmioty luksusowe. W Moskwie zbudowano oddzielny saraj dla kupców perskich. Handel jedwabiem został zmonopolizowany przez państwo, jak również zastrzeżono prawo pierwokupu cenniejszych przedmiotów, jak szlachetne kamienie, wyroby ze złota i srebra. Do Persji wywożono sobole, popielice i inne drogie futra, następnie zboże, len, kożuchy, kły morsów, jucht. Ale kupcy ruscy podlegali różnym ograniczeniom ze strony szacha. Wiele też było spraw spornych i skarg na grabieżę. Także były obustronne pretensje na nadmierne cła. Sprawy te w zasadzie zostały uregulowane w końcu XVII wieku, mianowicie ustalono statut dla kupców ruskich i perskich<sup>63</sup>. Główny ośrodek handlu jedwabiem skoncentrował się od tego czasu w Astrachaniu, przy czym skład kupiectwa był wielonarodowościowy. Według rejestru pochodzącego z XVIII wieku, znajdowało się tam 508 kupców, z tego 233 armeńskich<sup>64</sup>.

W miarę jak posuwały się granice Rosji, zwłaszcza po zawładnięciu Astrachaniem i Kazaniem, pojawiały się coraz nowe formy organizacji handlu wschodniego, w którym mieli znaczny udział kupcy armeńscy. Utrwaliło się to po zawarciu w 1667 roku przez Rosję umowy z kompanią handlową ispahańską, czyli dżulfińską. Te kontakty wzmogły się jeszcze na początku XVIII wieku. Rosja dążyła do tego, aby cały ruch tranzytowy skierować na szlak kaspijsko-wołżański, a nie przez drogi lądowe prowadzące przez terytoria Turcji. Zawładnięcie brzegami Morza Bałtyc-

<sup>62</sup> N. I. Kostomarow, *Oczerki torgowli Moskowskiego gosudarstwa w XVI i XVII stoletiach*, Petersburg 1898, s. 18; *Chożdienije kupca Fedota Kotowa w Persiu*, wyd. N. A. Kuzniecowa, Moskwa 1958.

<sup>63</sup> N. I. Wiesielowski, *Pamiatniki diplomaticzeskich i torgowych snoszenij Moskowskoj Rusi s Persiej*, Petersburg 1892, s. 159, 191, 202, 204, 239, 247; M. W. Fechner, *Torgowla Ruskogo gosudarstwa s stranami Wostoka w XVI wiekie*, Moskwa 1952 (tamże obszerna literatura przedmiotu).

<sup>64</sup> W. N. Jakowcewskij, *Kupieczeskij kapital w feodalno-krepostniczeskoj Rossi*, Moskwa 1953, s. 71.

kiego, wysunęło z kolei na pierwsze miejsce połączenie jednym szlakiem wodnym Morza Bałtyckiego i Kaspijskiego. W 1708 roku został zbudowany kanał Wyszniwołocki, który połączył przypyływ rzeki Wołgi Twerc z Iną, wpadającą do jeziora Ilmeń. Ten kanał dawał drogę wodną od Astrachania do Petersburga.

Najpoważniejszą pozycją przywozu perskiego do Rosji w tym czasie był jedwab. Już pod koniec XVII wieku 70 tys. pudów w cenie po 80 rubli. W 1706 roku roczny dochód z opłat celnych za jedwab dostarczony z Persji do Astrachania wyniósł 100 tys. rubli<sup>65</sup>. Nic też dziwnego, że car rosyjski nie zaniedbywał żadnych możliwości, aby zachęcać kupców przywożących towary stamtąd. Na skutek skargi złożonej przez kupców armeńskich w 1708 roku, iż ponoszą wielkie straty przewożąc towary przez port archangielski, rząd carski zgodził się na zmianę trasy. Odtąd wolno było używać drogi przez Petersburg „moriem na kawkich sudach pochotiat”<sup>66</sup>. W 1711 roku znowu został wydany ukaz, w którym zaleca się zwiększenie obrotu perskimi towarami i zachęcanie do tego kupców „prilaskat i oblekczit, w czem pristojno, daby tiem podat ochotu dla dalszego prijezda”<sup>67</sup>. Piotr nie ograniczał się do popierania kupców armeńskich, aby przywozili jedwab, ale starał się o specjalistów za granicą. Mianowicie przez swego rezydenta w Hamburgu polecił wyszukać przedsiębiorców, którzy by z surowca jedwabnego perskiego wyrabiali w Moskwie lub Petersburgu tkaniny jedwabne<sup>68</sup>.

Ale Rosja nie była jedynym kontrahentem perskiego handlu. Raczej wchodziła na początku XVII wieku w szerokie rozmiary w sfery wpływów od dawna ugruntowanych przez państwa zachodnioeuropejskie. Persja była skrupowana umowami i zobowiązaniami w stosunku do Anglii, Francji, Holandii oraz obawiała się Turcji. Główne miejsce w perskim eksporcie zajmowała Anglia i Holandia, dla których wywóz przez drogi lądowe nie był wygodny, gdyż musiały opłacać wysokie cła na rzecz Turcji. Anglicy starali się pozyskać armeńskich kupców w Ispahanie szeregiem ulg i zezwoleń. W latach 1665—1668 otrzymali oni przywilej na założenie swej faktorii w Indiach i swobodnego handlu na równi z Anglikami. Chodziło tu o skierowanie całego eksportu z Persji na morską drogę do Indii, omijając nie tylko lewantyńskie rynki i cła, ale co ważniejsze szlak kaspijsko-wołżański, co uderzało wyraźnie w interesy Rosji, Szwecji i Holandii<sup>69</sup>. Również Holandia robiła wszystko, aby utrudnić wprowadzenie w życie umowy rosyjsko-perskiej z 1673 roku. Ze strony Fran-

<sup>65</sup> *Armiano-russkije odnoszenija w XVII wiekie*, I, Erewan 1953, s. 48, 110; W. P. Lyscow, *Persidskij pochod Pietra I*, Moskwa 1951, s. 49.

<sup>66</sup> *Armiano-russkije odnoszenija w XVIII wiekie*, dok. nr 17.

<sup>67</sup> *Tamże*, dok. nr 24, „Armian wsiaczeski olegczit i prilaskat”. W 1711 roku z kupcami armeńskimi została zawarta umowa, na mocy której oni zobowiązali się wszystkim zakupiony w Persji jedwab przywozić do Rosji. Otrzymali też monopol na handel jedwabiem. Oprócz tego uzyskali przywilej uwalniający ich od wszystkich cel orócz „prodażnej” od towarów tranzytowych perskich i holenderskich. W następnym roku otrzymali ulgi w cłach przywozowych na drodze od Astrachania do Archangielska. S. A. Pokrowskij, *Wnieszniaja torgowla i wnieszniaja torgowaja politika Rossii*, Moskwa 1947, s. 90.

<sup>68</sup> W. A. Ulanickij, *Russkoje konsulstwo za graniczej w XVIII wiekie*, Moskwa 1899, I, s. 72.

<sup>69</sup> T. Herbert, *Relation du voyage de Perse et des Indes orientales*, Paris 1663, s. 190. *Armiano-russkije odnoszenija w XVIII wiekie*, s. X.

cji nastąpiły poczynania w celu zapewnienia sobie wpływów i na dworze szacha, i nawiązania kontaktów handlowych z armeniskimi kupcami w Ispahanie. Otrzymali oni zezwolenie na swobodny, wolny od cła handel w Marsylii <sup>70</sup>.

Wszystkie te państwa, które dotychczas miały w Persji szerokie wpływy gospodarcze, poczuły się zagrożone wobec penetracji rosyjskiej oraz wyraźnej zmiany orientacji politycznej wśród ludności armeniskiej zamieszkującej Persję, a stanowiącej trzon kupiectwa i rzemiosła perskiego. Rosja nie zaniebyszała także żadnych możliwości dla przygotowania sobie gruntu do dalszych działań, już nie gospodarczych, ale militarnych. Rozpoczęły się pertraktacje dyplomatyczne w Persji oraz akcja wywiadowcza. W roku 1715 udał się z poselstwem pułkownik Artemij Wołyński. W szczegółowej instrukcji car zalecił mu zbadanie topografii brzegów Morza Kaspijskiego, Gilanu, jednocześnie zaś zjednanie dla Rosji narodowości chrześcijańskich, w szczególności ludność armeniską. Interesowało także cara uzbrojenie armii perskiej i stan twierdz. Wołyński miał zaoferować szachowi przyjaźń rosyjską, a jednocześnie przekonać go jakim wrogiem jest dla niego Turcja. Jeżeli chodzi o sprawy handlowe polecono mu wyjednać zgodę Persji na handel bez przeszkód dla kupców rosyjskich na terenie państwa perskiego oraz zezwolenie na handel rosyjski z Indiami. Przede wszystkim chodziło o swobodny handel jedwabiem w Gilanie, jak również nie czynienie przeszkód Armeńczykom dzulfińskim, z którymi Rosja miała umowę <sup>71</sup>. Relacje posła carskiego potwierdzały informacje dostarczane znacznie wcześniej przez organizatorów ruchu wyzwolenczego w Armenii. Stwierdzał on mianowicie, że niewielkimi siłami można dokonać podboju chaństw wschodniego Zakaukazia. Persja przeżywała okres dużego rozprężenia i osłabienia politycznego. Sprzyjały temu liczne powstania w kraju. „Bog wiediet k padieniju siu koronu, na czto swoim biezumstwem oni nas wlekut sami” — donosił carowi Wołyński <sup>72</sup>.

Dla osiągnięcia swoich planów już w 1711 roku w Carycynie zgromadził Piotr Wielki 30 000 wojska. Wobec tego, iż wojna północna przedłużała się, nie było możliwe skierowanie tej armii na południe. Niezależnie od tego intensywnie prowadzono akcję wywiadowczą i rozpoznawczą teatru przyszłych działań wojennych. Na Morze Kaspijskie zostało wysłanych w latach 1714—1720 sześć ekspedycji. Sporządzono dokładne opisy Morza Kaspijskiego i szczegółową mapę. Przygotowano także flotę. W tym celu budowano nowe jednostki transportowe, a statki handlowe, które dotychczas podlegały astrachańskiej komorze celnej zostały podporządkowane władzy morskiego oficera <sup>73</sup>.

Wszystkie te działania, jak również oficjalne akcje dyplomatyczne rosyjskie były poprzedzone pertraktacjami z przedstawicielami ruchu wyzwolenczego narodów Zakaukazia, głównie zaś ruchu armenckiego. Opracowano szczegółowy plan wyzwolenia Zakaukazia wspólnymi siłami Ro-

<sup>70</sup> *Armiano-russkije odnoszenija w XVIII wieku*, s. XI.

<sup>71</sup> *Tamże*, dok. nr 36; Konopczyński, *op. cit.*, s. 93.

<sup>72</sup> *Armiano-russkije odnoszenija w XVIII wieku*.

<sup>73</sup> L. G. Beskrownyj, *Oczerki po istocznikowiedieniju wojennoj istorii Rossii*, Moskwa 1957, s. 224; F. Wesołoj, *Kratkaja istoria russkogo flota*, Moskwa—Leningrad 1939, s. 36—37.



sji oraz wojsk powstańczych krajów zakaukaskich. Armenia zobowiązała się do utworzenia 90-tysięcznej armii, Gruzja — 80 000 <sup>74</sup>.

Według początkowej koncepcji, wysuwanej przez stronę armeńską, siły zbrojne uderzające na Zakaukazię miały się składać również z wojsk bawarskich, austriackich oraz księstwa Toskanii. Wojska te musiałyby przejść przez terytoria czeskie i polskie, a dalszy ich transport do Baku należał do Rosji. W tej wersji plan wyzwolenia Armenii przedstawił carowi Piotrowi Izrael Ori, działający w imieniu przywódców ruchu wyzwolenczego na Zakaukaziu. Przybył on w 1701 roku do Moskwy z listami polecającymi od króla polskiego, księcia Wilhelma i cesarza Leopolda. Misja Ori przypadła w nader niepomyślnym okresie, gdyż car prowadził wojnę ze Szwecją. Dlatego też początkowo kanclerz Gołowin przeprowadził rozmowy z Ori, zbierając informacje o ruchu wyzwolenczym w Armenii. Car przyjął go na audiencji, ale odmówił udzielenia obecnie pomocy wojskowej. Natomiast zezwolił, aby tenże udał się w celach wywiadowczych do Persji. Na czele poselstwa składającego się z 50 ludzi przybył Izrael Ori w 1709 roku do Ispahanu, gdzie miał przebywać pod nazwiskiem Franciszka Alcidesa <sup>75</sup>. Tam zdobył dla cara szczegółowe informacje o polityce Persji i jej stosunkach z państwami europejskimi. W 1711 roku przyjechał do Astrachania i zmarł w zagadkowych okolicznościach. Wojewoda kazański doniósł władzom rosyjskim, że „poseł od papieża rzymskiego Izrael Ori przybył z Persji na okrętach, mieszkał tu prawie miesiąc, zmarł i został pochowany według obrządku armeńskiego” <sup>76</sup>.

Mimo iż postać Izraela Ori jest dosyć zagadkowa i trudno właściwie określić jego rolę, niemniej uważany jest przez historiografię armeńską jako pierwszy działacz świecki, który wystąpił na arenie międzynarodowej w sprawie wyzwolenia Armenii <sup>77</sup>. Niewątpliwie też był on rzecznikiem tej orientacji politycznej armeńskiej, która koncepcje wyzwolenia Armenii uzależniała od wspólnej akcji państw wchodzących w skład ligi antytureckiej. Izrael Ori wchodził w skład poselstwa, jakie w 1678 roku zostało wysłane z Armenii do Europy. On też jeden przedostał się razem z kupcami z Konstantynopola do Wenecji. Na zachodzie przebywał przeszło dwadzieścia lat. Tam udało mu się nawiązać kontakty z księciem Janem Wilhelmem oraz zjednać dla swych planów. Po powrocie do Armenii, skąd następnie udał się do Moskwy, przedstawił starszyźnie armeńskiej propozycję zachodnie, ale jak już wspomniano wyżej, zostały one odrzucone przez duchowieństwo. Podczas swego pobytu w Moskwie i pertraktacji z carem Izrael Ori złożył niejako sprawozdanie ze swego pobytu w Europie zachodniej. Wedle jego oświadczenia, rozmowy w sprawie udzielenia pomocy Armenii przeprowadził w Bawarii i Austrii. Działał w imieniu grupy organizującej zbrojne powstanie przeciwko Turcji i Persji. Poza nim takie same pełnomocnictwa otrzymał wartaped Minas. Jest bardzo charakterystyczne, że Ori przebywając dziesięć tygodni w Warszawie na dworze króla polskiego, nie zdradził charakteru swej misji, ale zdobył listy polecające. W Moskwie domagał się od cara pism, zarówno

<sup>74</sup> *Uczastie polskich Armian...; Armianskoje wojsko...*, s. 50—52. Ilość poszczególnych armii podana w niniejszym wydawnictwie w planie Ori oraz ich liczebność wydaje się mocno przesadzona.

<sup>75</sup> *Armiano-russkije odnoszenija w XVIII wiekcie*, dok. nr 91.

<sup>76</sup> L. Ch. Ter-Mkrticzian, *op. cit.*, s. 37.

<sup>77</sup> *Tamże*, s. 38.

do księcia Wilhelma, jak i starszyny armeńskiej. Car nie chciał się wiązać pisemnymi obietnicami, lecz polecił mu zawiadomić przywódców ruchu w Armenii, iż zacznie wojnę na wschodzie po zakończeniu działań na północy <sup>78</sup>.

Z korespondencji Izraela Ori z melikami armeńskimi wynika, iż nie cieszył się całkowitym ich zaufaniem. Odmówili mu pomocy finansowej, tłumacząc się obawą przed zdradą. Ponadto wśród społeczeństwa armeńskiego nie było jedności. Współczesny katolikos nie został wtajemniczony w plany melików, gdyż uważano go za zwolennika szacha. Po otrzymaniu relacji Ori, starszyna armeńska zwróciła się z wiernopoddańczym pismem do cara, w którym prosi o pomoc i zapewnia całkowite pokrycie wszelkich kosztów związanych z pobytami armii rosyjskiej na Zakaukaziu <sup>79</sup>. Piśmo to potwierdza również pełnomocnictwa Minas a Ori.

Po śmierci Izraela Ori jego misję pełnił w Moskwie ów Minas Tigranian. W tym samym czasie Rosja utrzymywała również potajemne kontakty z Gruzją, która znajdowała się w podobnym położeniu jak Armenia. Gruziński król Wachtang obiecywał, że w przypadku wojny Rosji z Persją weźmie w niej udział i wystawi czterdziestotysięczną armię. Proponował, aby wojska rosyjskie wylądowały na perskim wybrzeżu Morza Kaspijskiego i zajęły Szemachę oraz Derbent. Wkroczenie na terytoria zajmowane przez Persję przez Szemachę przewidywał również plan Izraela Ori. Miasto Szemacha było całkowicie nieobwarowane, a stanowiło kluczową pozycję strategiczną umożliwiającą szybkie wkroczenie w głąb Armenii. Potwierdzał to wywiad rosyjski przeprowadzony przez pułkownika A. Wołyńskiego <sup>80</sup>.

Wobec uzyskania obietnicy ze strony cara zaczęto prowadzić w Armenii i koloniach ormiańskich przygotowania do zbrojnego powstania. Akcja organizowania pomocy dla ruchu wyzwolenczego w Armenii objęła również gminy ormiańskie w Rzeczypospolitej. Głównym ośrodkiem stał się Kamieniec Podolski. Od czasu podjęcia decyzji pertraktowania z Piotrem Wielkim Ormianie kamienieccy pozostają w ciągłym kontakcie przede wszystkim z Minasem Tigranianem. Z Kamieńca udał się jako tłumacz przy poselstwie Izraela Ori Orzechowicz. W Kamieńcu gromadzą się przyszli powstańcy. Jednakże długo musieli czekać, zanim udało się im uzyskać zezwolenie cara na wyjazd do Armenii <sup>81</sup>.

Bezpośrednim pretekstem do rozpoczęcia wojny z Persją przez Rosję była napaść lezgińskiego Daudbeka, który zajął Szemachę, przy czym ograbił rosyjskich kupców, a szkody były szacowane na około pół miliona rubli. Niezależnie od tego przeciw szachowi wystąpili Afgańczycy i zajęli Ispahan. Tak więc sytuacja była bardzo pomyślna dla zaczęcia działań wojennych. W maju 1722 roku car z oddziałami gwardyjskimi podjął wyprawę. Armia przybyła na okrętach do Niznego, a następnie do Astrachania. Piechota z Astrachania drogą wodną udała się do Morza Kaspijskiego, a konnica drogą lądową. Razem armia Piotra liczyła 116 tysięcy ludzi. Zajęto Derbent, stąd car miał się udać w dalszy pochód do Szemachy, aby spotkać się z armiami armeńską i gruzińską.

<sup>78</sup> *Armiano-russkije otnoszenija w XVIII wiekie*, dok. nr 86, 94.

<sup>79</sup> *Tamże*, dok. nr 99.

<sup>80</sup> *Tamże*, dok. nr 36, 44.

<sup>81</sup> Otrzymał je dopiero w 1728 roku (zob. przyp. 86, 87).

Jednocześnie rozpoczęły się działania wojenne ze strony powstańców armeńskich pod dowództwem Dawid-Beka, którzy gromadzili się w Karabach i Siunik, który zajęli, a następnie Arcach. Po prawie miesięcznym oczekiwaniu na armię rosyjską, wojska gruzińskie wycofały się do Tyflisu, a Armeńczycy rozpoczęli walkę partyzancką w górach. Główne siły rosyjskie ruszyły w powrotną drogę do Astrachania.

W dalszych działaniach Rosjanie zajęli Baku, Gilan i Reszt. Jak wiadomo Rosja nie chciała ostatecznego pogorszenia stosunków z Turcją. Po zawarciu pokoju z Persją, a następnie w czerwcu 1724 roku z Turcją, Rosja wyszła z tej wojny z niemałą zdobyczą. Otrzymała Derbent, Baku, Gilan, czyli zachodnie i południowe pobrzeże Morza Kaspijskiego, Mazandaran i Asterabad<sup>82</sup>.

Jednak wojna ta nie spełniła nadziei ruchu wyzwolenczego na Zakaukaziu. Trwa powstanie pod dowództwem Dawid-Beka. Napływają też z kolonii armeńskich nowe siły. Niezmiernie trudne staje się położenie Ormian, którzy w oczekiwaniu na rozpoczęcie działań wojennych przez Rosję gromadzili się w Kamieńcu Podolskim oraz innych miastach polskich, wołoskich i węgierskich. Trwało to przecież od czasu nawiązania kontaktu z Izraelem Ori i Minasem Tigranianem, z którymi przede wszystkim porozumiewali się Ormianie zamieszkali w gminie kamienieckiej. W liście do Minasa z października 1727 roku, a więc już w trzy lata po zawarciu pokoju z Turcją przez Rosję, autorzy listu powołują się na wcześniejsze relacje. „O tym wszystkim o czym ty wielokrotnie z jego wysokością wielkim cesarzem rozmawiałeś i jakie odpowiedzi od jego wysokości na twoje doniesienia otrzymałeś, my przez twoje pisma dowiedzieliśmy się i wo wsiem tom krepko stoim”<sup>83</sup>

W tymże liście Ormianie kamienieccy donoszą o zbieraniu informacji i organizowaniu wywiadu dla cara, o czym zawiadamiali przez posłów w 1720 roku. Donosili również, że wielu Ormian oczekuje w gotowości wyjazdu do Rosji. Posłowie ich nie dotarli jednak do miejsca przeznaczenia. Autorzy listu zaklinają Minasa, by przedstawił rządowi rosyjskiemu ciężką i trudną sytuację tych, których rodziny rozpierzchły się po różnych krajach. Niektórzy z nich byli zdecydowani na osiedlenie się tam, gdzie tylko im car zezwoli „i takim obrazom kak nasza bratia w Germanii, Polsce i s archirejami, swiaszczennikami żiwut miłost' i służbu bożiu otprawłajut i w gosudarstwach tiech, w kotorych oni żiwut miłost' od monarchow połączajut”<sup>84</sup>

List ten został przywieziony z Kamieńca Podolskiego do Moskwy przez pięciu Ormian. Z ich relacji złożonej w kolegium spraw zagranicznych wynika, że przed sześciu laty przybyło do Kamieńca 500 Ormian. Między nimi znajdują się ich przywódcy Izaak, Mardiros i Manuk. Ludzie ci są uzbrojeni. Podana liczba nie jest zupełnie pewna, gdyż wysłańcy stwierdzili, iż dokładnie są poinformowani tylko ich przywódcy. Głównie chodziło im o uzyskanie zezwolenia władz rosyjskich na bezzwłoczny przejazd do Persji do szeregów powstańczych<sup>85</sup>. Prośba Ormian kamienieckich została przedstawiona przez wartapeda Minasa w kole-

<sup>82</sup> E. Kafenhauz, *Wnieszniaja politika Rossii pri Pietrie I*, Moskwa 1942, s. 80—81.

<sup>83</sup> *Uczastie polskich Armian...*, dok. nr 2.

<sup>84</sup> *Tamże*, s. 56.

<sup>85</sup> *Tamże*, s. 61.

gium spraw zagranicznych, które z kolei 13 marca 1728 roku skierowało sprawę do najwyższej tajnej rady. W rezultacie władze carskie wydały zezwolenie na wyjazd do wojska armeńskiego lub na osiedlenie się Ormian w Rosji.

W lipcu tegoż roku przybyło 24 ludzi z Polski. Jechali oni do Moskwy przez Kijów. Zgłaszający się Ormianie twierdzili, że ubiegłej zimy było ich dużo w Kamieńcu, ale starali się trzymać wszystko w tajemnicy, żeby nie zwracać uwagi i podejrzeń ze strony polskiej. Oczywiście masowy przejazd był niemożliwy. Dlatego też przybywali niewielkimi grupami. Wszyscy oni stwierdzają, że ośrodkiem skupiającym przyszłych powstańców jest gmina w Kamieńcu Podolskim. Tam też przebywał ich przywódca Isaja z 60 ludźmi oczekującymi na wyjazd do armii armeńskiej<sup>86</sup>. Wszyscy ci Ormianie otrzymali pozwolenie przejazdu przez ziemie rosyjskie. Kierowano ich z Kijowa do Moskwy, następnie do Carycyna, a dalej drogą wodną do Czarnego Jaru, a stąd drogą lądową omijając Astrachan, gdzie panowała epidemia, przez Terek do Baku, skąd generał Rumiancew kierował ich do Armenii<sup>87</sup>.

Wydarzenia polityczne, jakie miały miejsce w rejonie Morza Kaspijskiego w latach dwudziestych XVIII wieku wywarły decydujący wpływ na kierunek orientacji politycznych armeńskich, jak i na procesy tworzenia się nowych kolonii armeńskich. Od tego czasu nie tylko Armenia, ale i pozostałe kraje Zakaukazia są wciągane systematycznie w orbitę ekspansji rosyjskiej na Wschodzie. Następuje dość szybkie przesuwanie się sieci osadnictwa armeńskiego na ziemie rosyjskie. Tworzą się duże skupiska tej ludności w nowych posiadłościach opanowanych przez Rosję.

Ma to niewątpliwie znaczenie dla dalszych losów gmin ormiańskich w Polsce i na Ukrainie zachodniej. Zmniejsza się ich liczebność. Powodują to i sprawy wyznaniowe. W pewnym stopniu kurczenie się gmin ormiańskich jest wynikiem asymilacji ze środowiskiem. Ale dotyczy to głównie niektórych przedstawicieli patrycjatu, którzy uzyskali nobilitację, gdyż regres gospodarczy i kulturalny, zmniejszanie się znaczenia międzynarodowego Rzeczypospolitej w tym okresie nie stwarzało sprzyjającego klimatu do polonizacji. Również nie należy przeceniać tendencji asymilacyjnych ze środowiskiem ukraińskim, które przecież ciąży ku Rosji. Natomiast ugruntowane orientacje prorosyjskie powodują opuszczanie dotychczasowych siedzib przez osadników armeńskich, którzy zasilają nowo powstające gminy, korzystając z dużego uprzywilejowania od władz carskich.

Odtąd też losy wyzwolenia Armenii spod panowania tureckiego i uzyskania niepodległości są związane z ekspansją rosyjską w basenie Morza Czarnego i na Wschodzie.

W ramach krótkiego artykułu pominięto wiele spraw i wiele kwestii pozostało nie wyjaśnionych. Chodziło tu jednak głównie o spojrzenie na kolonie armeńskie od strony ich pewnych ciężarów i tendencji o charakterze politycznym, związanych mocno z armeńskimi orientacjami politycznymi w kraju.

<sup>86</sup> Tamże, dok. nr 26.

<sup>87</sup> Tamże, Decyzja kolegium spraw zagranicznych z dnia 10 września 1728 roku, dok. nr 28; *Armianskoje wojsko...*, s. 34.

## ПОЛИТИЧЕСКИЕ ОРИЕНТАЦИИ АРМЕНИИ В КОНЦЕ 17. — НАЧ. 18. вв.

## Резюме

Политические ориентации Армении в конце XVII — начале XVIII вв. связаны были с соотношением политических сил в Европе. Освободительное движение, организованное в Закавказье, должно было опереться в своих действиях на союзников, заинтересованных в борьбе против Турции и Персии. Такими государствами были, прежде всего, Польша и Россия. Польше непосредственно угрожала Турция, Россия же готовилась к захвату побережья Каспийского и Черного морей, стремилась также овладеть восточной и дальневосточной торговлей. Для этого необходимо было проникновение в персидские владения, одним из которых являлась Армения. Восточная торговля всех узловых центров, кроме того, находилась в руках армянских купцов.

Организаторы освободительного движения в Закавказье искали в начале помощи и поддержки у антитурецкой лиги. Польша играла в этой лиге большую роль, особенно в период царствования Яна Собеского. Но после венской победы Россия заняла в ней первое место как держава со все возрастающей мощью. По этой причине Армения ищет поддержки для осуществления своих планов у российского государства, связывая с его экспансивной восточной политикой надежды на достижение независимости. Армянские землячества, рассеянные на польских землях, поддерживают тесные связи с родиной. В этих общинах, особенно в Каменец-Подольской, разворачивается разведывательная и организационная деятельность в пользу армянского освободительного движения. Каменецкие армяне от имени остальных землячеств на польской территории ведут переговоры с Петром Великим. Их посланцы выступали как представители организаторов восстания в Армении. В начале XVIII в. видное решительное отступление от западноевропейской ориентации в армянских колониях и в самой Армении, хотя русско-персидская война не принесла Армении желанного освобождения.

ORIENTATIONS POLITIQUES ARMÉNIENNES VERS LA FIN  
DU XVII-e ET AU DÉBUT DU XVIII-e S.

## Résumé

Les orientations politiques de l'Arménie vers la fin du XVII-e s. et au début du XVIII-e s. étaient liées avec la structure des forces politiques en Europe. Le mouvement de libération organisé en Transcaucasie devait fonder son activité sur celle des alliés intéressés dans la lutte contre la puissance de la Turquie et de la Perse. À de tels États il faut compter avant tout la Pologne et la Russie. La Pologne était directement menacée par la Turquie, tandis que la Russie s'apprêtait à conquérir le littoral des mers Caspienne et Noire. En plus, la Russie tendait à se rendre maître du

commerce en Orient et en Extrême-Orient, et à cette fin elle voulait pénétrer les terrains gouvernés par la Perse, et dans leur nombre l'Arménie. Il faut dire que le commerce en Orient dans tous les centres principaux se trouvait dans les mains des marchands arméniens. Les organisateurs du mouvement de libération en Transcaucasie cherchaient d'abord l'aide et le soutien dans la ligue antiturque. La Pologne y jouait un rôle assez considérable, surtout sous le règne de Jean Sobieski. Pourtant, après la victoire de Vienne, la Russie commence à occuper le premier rang parmi les États dont la puissance va augmenter. C'est pourquoi l'Arménie y cherche l'appui pour ses plans, et la politique expansive russe en Orient lui permet de penser à son indépendance. Les colonies arméniennes parsemées sur le territoire de la Pologne maintenaient des relations étroites avec la partie. Dans ces communes, surtout à Kamieniec Podolski, on menait l'activité de renseignement et d'organisation au profit du mouvement d'insurrection en Arménie. Au nom d'autres communes polonaises, les Arméniens de Kamieniec, par leurs émissaires agissant de la part des organisateurs de l'insurrection en Arménie, entrent en pourparles avec Pierre le Grand. Le début du XVIII-e s. apporte l'abandon décidé des orientations ouest-occidentales dans les colonies arméniennes et dans le pays, bien que la guerre russo-perse ne donnât pas la libération de l'Arménie.